

**Protokół Nr 62/2013  
z posiedzenia Wspólnych Komisji Rady  
z dnia 25 września 2013 r.**

W posiedzeniu uczestniczyli:

- a) pięciu członków Komisji Kultury i Oświaty – wszyscy obecni
- b) pięciu członków Komisji Infrastruktury i Budżetu – wszyscy obecni
- c) czterech członków Komisji Rewizyjnej – wszyscy obecni
- d) Eugeniusz Dańczak – Wójt Gminy
- e) Iwona Wójcik – Sekretarz Gminy
- f) Halina Buchacz – przedstawiciel firmy Windpower Gdańsk
- g) Katarzyna Jankowska – pracownik UG
- h) Danuta Matyszewska – pracownik UG
- i) Marcin Botwinionek – pracownik UG

Porządek obrad:

- 1) Omówienie materiałów na sesję Rady Gminy,
- 2) Omówienie wyników przeprowadzonych kontroli w Gimnazjum w Dębnicy Kaszubskiej (Kuratorium Oświaty, Państwowa Inspekcja Pracy i inne),
- 3) Omówienie problemów związanych z planowaną budową fermy tuczu w Dębnicy Kaszubskiej.
- 4) Sprawy bieżące.

Posiedzenie Komisji otworzyła i mu przewodniczyła Wiceprzewodnicząca Rady Gminy Agnieszka Łomża.

**Ad 1**

**a)** uchwalenia zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Dębica Kaszubska oraz przyjęcia tekstu jednolitego studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Dębica Kaszubska wynikającego z tej zmiany.

P. H. Buchacz – inwestor farmy wiatrowej w Budowie zwróciła się z zapytaniem, czy Radni po zebraniu w Budowie mają do niej jeszcze jakieś zapytania dotyczące tej planowanej inwestycji? Przedstawiła Radnym załącznik graficzny – mapa z zaznaczonymi terenami, które w studium mają mieć przeznaczenie jako tereny pod budowę farm wiatrowych. Poinformowała, że tereny na wnioskowanych przez nią działkach na obszarze Niepogłędzie-Budowo-Gałęzów mimo, że są zaznaczone na tym załączniku jako tereny przewidziane pod taką funkcję będą wyłączone zgodnie z ustaleniami zawartymi na zebraniu wiejskim w Budowie w dniu 19.09.2013 r. Prosi, by Radni przyjęli projekt uchwały wraz z przedstawionym załącznikiem, bez jego zmiany. Powyższe motywuje tym, że zmiana załącznika, tj. usunięcie tych terenów ze studium pod taką działalność wymaga nowych uzgodnień - procedowania, a to ponownie opóźni rozpoczęcie dalszych

czynności o 1 – 1,5 roku. Uważa, że można to zrobić. Jest po rozmowach z prawnikiem i urbanistą. Firma Windpower Gdańsk ma prawo do gruntów. Uważa, że można przyjąć taki załącznik wraz z oświadczeniami, potwierdzonymi notarialnie, właściciele gruntów, inwestora, że te obszary będą wyłączone z terenów na których mają stać turbiny wiatrowe. Zapewniła jednocześnie, że w procedowaniu planu miejscowego dla tych terenów, plan będzie widział, że tam nie planuje się wiatraków także w oparciu o złożone wcześniej na etapie zmiany do studium oświadczeń stron. Prosi także, by radni nie przerażali się liczbą planowanych turbin (ponad 20), gdyż gro tych turbin planowanych jest na III, co na etapie sporządzania planu miejscowego wymaga wyłączenia tych ziem przez Ministra Rolnictwa z działalności rolniczej. Wie, że dużo zamieszania w tym przedsięwzięciu wynikało w związku ze złożeniem przez inwestora z Wrocławia w dniu 17.05.2013 r. wniosku o wydanie decyzji środowiskowej dla planowanej inwestycji „Farma wiatrowa w Budowie”. Decyzją miały być objęte działki, które ona także obejmuje swoimi działaniami. Zgodnie z prawem, każdy może ubiegać się o taką decyzję. Na te same tereny mogą być wydane nawet 2 decyzje środowiskowe, jednak ważna jest ta decyzja, której posiadacz ma prawo do gruntów. Jej zdaniem jest to błąd, celem zamieszania wszystkim w głowach. Wnioskowane grunty, to te same grunty stanowiące własność p. Edmunda i Piotra Lisa oraz p. J. Ślipek, które ona obejmuje w zmianach do studium. W/w mają podpisane umowy dzierżawy z firmą Windpower Gdańsk na okres 30 lat. Wiceprzewodnicząca rady A. Łomża zwróciła się z zapytaniem, co przedstawia ten przedkładany Radnym załącznik graficzny?

Pani Buchacz poinformowała, że jest to załącznik do studium.

Pani Matyszewska poinformowała, że jest to dokument sporządzony przez inwestora i nie jest to załącznik do projektu uchwały w sprawie przyjęcia zmian do studium. Załącznikiem do projektu uchwały jest obszar całej gminy. Poinformowała, że od czasu ostatniej sesji ten załącznik graficzny nie uległ zmianie. Wnioskowane przez mieszkańców i radnych tereny do usunięcia pod inwestycje wiatrowe nie zostały wyłączone z tego załącznika.

Radny p. Pałubicki zwrócił się z zapytaniem, co znaczy III w wypowiedzi p. Buchacz?

Pani Buchacz poinformowała, że miała na myśli klasę ziemi. Po przyjęciu projektu studium inwestor będzie musiał tak rozplanować lokalizację turbin, by jak najmniej było zlokalizowanych na gruntach klasy III, gdyż każda lokalizacja na gruntach tej klasy wymaga zgody Ministra Rolnictwa.

Radny P. Pałubicki zauważył, że projekt studium przyjmujemy na zasadzie „umowy dżentelmeńskiej”. Uważa, że następstwem będzie podjęcie prac nad opracowaniem i przyjęciem planu miejscowego dla wnioskowanego terenu i jak rozumie na tym etapie ten teren nie będzie już ujmowany w załączniku graficznym jako teren pod lokalizację farmy wiatrowej.

Pani Buchacz poinformowała, że w planie te tereny także będą wykazane pod lokalizację farmy wiatrowej, ale nie będzie tam wskazana lokalizacja turbin. Jeszcze raz poprosi urbanistów o przeanalizowanie tego tematu i rozważenie możliwości wyłączenia tych terenów z załącznika graficznego.

Radny . Pałubicki zauważył, że wykazanie tych terenów pod inwestycje wiatrowe w proponowanej

zmianie do studium stanowi utrudnienia dla rolnika przy zakupie dzierżawionej przez niego ziemi z ANR. Proponowana cena ziemi z uwagi na planowane tam inwestycje jest wyższa.

Pani Buchacz zauważyła, że p. P. Lis także jest dzierżawcą ziemi od ANR i także złożył wniosek o jej wykup. Przeprowadziła rozmowę z Dyrektorem ANR i uzyskała zapewnienie, że jeżeli Gmina przedłoży oświadczenie, że na tych spornych terenach nie będzie inwestycji wiatrowych, to oni nie będą blokować sprzedaży ziemi.

Pani Matyszewska poinformowała, że wydała takie zaświadczenie zainteresowanemu i na ten moment ma nadal problemy z zakupem tej ziemi.

Wójt uważa, że inwestor powinien nie ujmować spornych terenów w załączniku graficznym do planu miejscowego. Uważa, że w takim przypadku mieszkańcy nie będą protestować. Jeżeli te tereny w planie nadal będą widniały jako tereny pod farmy wiatrowe, to mieszkańcy będą wносить protesty, gdyż to dla nich nie będzie klarowne.

Pani Buchacz zauważyła, że w tej sprawie, jej zdaniem, potrzebne jest spotkanie zainteresowanych stron, prawników, urbanistów. Wyłączając ten teren musimy wchodzić na nowo w uzgodnienia.

Radny P. Pałubicki stwierdził, że z tego co pamięta na etapie przyjmowania studium dla Gminy taka sytuacja była dla obszaru przyległego dla Łabiszewa i tam z sesji na sesję zmieniano załącznik graficzny i nie było potrzeby ponownych uzgodnień. Prosi, by pamiętać, że my zmniejszamy teren pod te inwestycje. Uważa, że w odwrotnym przypadku takie uzgodnienia miały by sens.

Pani Buchacz prosi, by na etapie zmian do studium przyjąć załącznik w formie jaką tu przedstawia i załączyć oświadczenia, które proponowała. Pozostałymi uzgodnieniami zajmiemy się później w obecności prawników, urbanistów. Jeżeli na etapie planu miejscowego, bez konieczności powrotu do zmian w studium, bez ponownych uzgodnień, będzie można wyłączyć te tereny to, to uczyni.

Radny P. Pałubicki zauważył, że na zebraniu wiejskim dano słowo mieszkańcom, osiągnięto jakiś kompromis. Jeżeli te tereny, nie zostaną wyłączone na etapie planu, to mieszkańcom trudno będzie to wytłumaczyć. Uważa, że należy wszystko sprawdzić i wyjaśnić do końca. Lepiej przedłużyć o 1 miesiąc czas podjęcia tej uchwały niż przyjąć ją w formie budzącej nasze kontrowersje.

P. Buchacz zauważyła, że p. urbanista twierdzi, że każda zmiana w załączniku graficznym do studium na tym etapie wymaga powrotu do uzgodnień.

Radny A. Ślipek zauważył, że od czasu zebrania rozmawia z mieszkańcami o tej inwestycji i musi stwierdzić, że na dzień dzisiejszy ta inwestycja ma więcej przeciwników niż w dniu zebrania. Część zwolenników zmieniła zdanie. Popiera Radnego Pałubickiego w stwierdzeniu, że jeżeli te tereny nie znikną z załącznika graficznego, to mieszkańcy nie uwierzą, że tam nie będzie turbin wiatrowych. Uważa, że należy do tego tematu podejść spokojnie, bez emocji.

Radny K. Żukowski zwrócił się z zapytaniem, czy na podstawie toczącej się dyskusji należy wnioskować, że bez powrotu do fazy uzgodnień nie można tego terenu wyłączyć z funkcji pod

farmy wiatrowe. Jego zdaniem należy już na tym etapie rozpocząć prace od początku nad przyjęciem zmian do studium.

Pani Buchacz stwierdziła, że ten teren zniknie na etapie planu.

Pani Matyszewska poinformowała, że konsultowała się z 2 urbanistami, którzy stwierdzili, że wrócili by do fazy uzgodnień. Nie rozmawiała na ten temat z prawnikami.

Radny P. Pałubicki ponownie prosi, by tej uchwały nie wprowadzać pod obrady najbliższej sesji. Nie chce by doszło do tego, że mieszkańcy stwierdzą, że na zebraniu wszyscy wysłuchali ich racji, ale rozjechali się i na sesji zrobili swoje.

Pani Buchacz prosi by pamiętać, że pod uchwałę w sprawie przyjęcia zmian do studium będą załączniki w formie oświadczeń.

Radny P. Pałubicki zauważył, że w przyszłym roku zmieni się rada. Załącznik jest tylko załącznikiem i także może się zmienić. Teren będzie w studium wskazany jako teren inwestycyjny – pod inwestycje wiatrowe, jako mieszkaniec miałby także obawy, że bez jego wiedzy, za plecami te wiatraki i tak mogą powstać.

Pani Buchacz stwierdziła, że teoretycznie idąc po złości jest to możliwe. Prosi by zrobić to studium przyjmując oświadczenia jako załączniki. Przywiezie urbanistkę w celu przedyskutowania możliwości wyłączenia tych terenów spod tych inwestycji na etapie planu miejscowego.

Wójt zauważył, że załącznik jest przedstawiany w takiej formie w jakiej namaluje go urbanista. Jeżeli urbanista go namaluje, to rada tego nie przyjmie. Nie rozumie jeżeli wracamy do stanu poprzedniego, przyjętego w obowiązującym studium, to co ponownie uzgadniać? W całym tym problemie zapętłamy się. Przyjęcie uchwały jest władztwem rady. Rada ma taką wolę i decyzje chce podjąć w sposób odpowiedzialny zgodnie ze swoją wolą.

Pani Buchacz zauważyła, że w ubiegłym roku Rada podjęła uchwałę o przystąpieniu do zmiany w studium. Na tej podstawie ona podjęła dalsze działania w celu realizacji inwestycji. Wie, że na tym etapie muszą być ponowne uzgodnienia. Jej zdaniem wymagana jest kwestia dobrej woli każdej ze stron. Wie, że Radzie nie podobało się to, że Wójt sam, wbrew woli Rady wyraził zgodę na objęciem zmian do studium dla spornych obszarów. Ponownie prosi, by na tym etapie Rada zatwierdziła zmiany do studium wraz z tymi oświadczeniami jako załączniki. Zapewnia, że do planu tych pól nie włączymy. Uważa, że nie tylko ona musi mieć dobrą wolę, Radni też. Nie chce się tu czuć jak intruz. Odnosi wrażenie, że walczy z przysłowiowymi „wiatrakami”. Będzie optowała za wyłączeniem tych pól z planu. Rozumie mieszkańców, ale uważa, że ci którzy są za, to ci mają dobrą wolę.

Radny P. Pałubicki zauważył, że na etapie zmian do studium, na zasadzie zaufania, może się zgodzić na oświadczenia, ale podkreśla, że jeżeli na etapie planu te obszary nie znikną z załącznika graficznego, tylko nadal inwestor będzie podpierał się załącznikami w formie oświadczeń, to będzie głosował przeciw przyjęciu planu miejscowego. Uważa także, że już na obecnym etapie Radni powinni mieć wiedzę na temat dokładnych odległości poszczególnych turbin od zabudowań i ich mocy, by nie byli zaskoczeni tak jak w przypadku Dobieszewa.

Radna B. Stachowicz zwróciła się z zapytaniem, czy jest możliwość wyłączenia tego kawałka z projektu studium?

Pani Buchacz poinformowała, że w tej sprawie przedzwoni i udzieli odpowiedzi. Co do mocy to na tym etapie nie może się wypowiedzieć. To wszystko będzie regulowane i uzgadniane na etapie planu miejscowego.

Wiceprzewodnicząca Rady A. Łomża zwróciła się z zapytaniem, czy jeżeli przyjmujemy zmiany do studium w takiej formie jak nam się przedstawia wraz z załącznikami (oświadczenia), to w przypadku, gdy te tereny wyłączymy na etapie planu miejscowego, czy to będzie zgodne z prawem?

Pani Matyszewska poinformowała, że zachodzi ryzyko, że plan miejscowy zostanie odrzucony z uwagi na niezgodność ze studium i zajdzie konieczność cofnięcia się do ponownego uzgodnienia studium.

Pani Buchacz stwierdziła, że może ponownie sprowadzić panią urbanistkę celem przedyskutowania wątpliwości. Nadal uważa, że łatwiej „wyprowadzić” te tereny na etapie uzgadniania planu niż na etapie studium. Przekazała Radnym mapki z podanymi odległościami najbliższych turbin wiatrowych od zabudowań. Uważa, że należy optować za przyjęciem przedstawionego studium w takiej formie jak zostało to przygotowane. Prosi, by procedować to studium z prawnie umocowanymi oświadczeniami stron jako załącznikami. Na etapie sporządzania - opracowywania planu miejscowego zorganizować spotkanie urbanisty z Wójtem i przedstawicielami Rady celem wypracowania możliwości wyłączenia tych terenów z planu.

Radny K. Żukowski zwrócił się z zapytaniem, czy do zmian w studium przyjęto tylko działki do których inwestor ma prawo dysponowania na podstawie umowy dzierżawy, czy także działki innych osób? Z tego co widzi, to do zmian włączono tylko działki, którymi może rozporządzać inwestor. Zastanawia się dlaczego tak jest? - może warto było włączyć w te zmiany sąsiadów?

Wójt poinformował, że najbliższy sąsiad nie jest zainteresowany lokalizacją turbin wiatrowych, a pozostałe grunty stanowią własność ANR,

Pani Buchacz poinformowała, że grunty państwa Lis są już w zasięgu „izofory” i zachodzi obawa, że te najdalej planowane turbiny mogą wypaść z planu. Grunty, o których mówił Radny leżą w „izoforonie” i na nie nie było by zgody na etapie studium. Prosi by Radni pamiętali o wszystkich obwarowaniach dla inwestycji tego typu tj., o odległościach od lasu, zabudowań itp.

Radny P. Pałubicki zauważył, że chodzi oto, dlaczego te wszystkie ponad 20 turbin lokalizuje się tylko na gruntach p. Lisa, a nie ma takiej przewidzianej lokalizacji na gruntach sąsiadujących z tymi gruntami właścicieli.

Pani Buchacz poinformowała, że właściciele ziemi byli poinformowani o planach powstania farmy wiatrowej. Zainteresowani mogli się zgłaszać.

Radny P. Pałubicki zwrócił się z zapytaniem, czy w przypadku konieczności ponownych uzgodnień, to dotyczyło by to tylko uzgodnień z RDOŚ, czy także innych instytucji ?

Pani Buchacz stwierdziła, że należałoby wszystko zweryfikować.

Radny P. Pałubicki zwrócił się z zapytaniem, czy przez 2 tygodnie możemy uzyskać informację jakie uzgodnienia były by potrzebne inwestorowi w przypadku wyłączenia kwestionowanego obszaru na tym etapie ze studium?

Wójt poinformował, że p. Matyszewska ma wiedzę, że wszelkie zmiany, tj. zwiększenia – zmniejszenia wymagają ponownych uzgodnień.

Radny K. Żukowski prosi, by prawnik na najbliższej sesji przedstawił opinię w kwestii, czy można bez ponownych uzgodnień dokonać zmian w projekcie uchwały dotyczącej przyjęcia zmian do studium, dot. wyłączenia spornych obszarów z załącznika graficznego.

Prosi, by Radca przygotował jasną i wyraźną ścieżkę jak ten problem rozwiązać. My jako Radni możemy także zakładać, że inwestor sprzeda te nieruchomości i co się później wydarzy? Obecny właściciel ma wolę nie lokowania tam turbin wiatrowych, nie wiadomo jak do tego podejrze nowy, nie będzie musiał respektować złożonych oświadczeń.

Radny M/ Olech uważa, że Rada musi się zabezpieczyć.

Pani Buchacz poinformowała, że zgadza się na oświadczenia notarialne. Z jej wiedzy ta inwestycja będzie zamykać się w pojęciu farma wiatrowa. Jeżeli ktoś w przyszłości będzie zainteresowany lokowaniem na tym obszarze turbin wiatrowych to będzie musiał brać pod uwagę efekt skumulowania.

Radny M. Olech zwrócił się z zapytaniem, czy w związku z tym, że będzie to ich farma, w przypadku gdyby z uwagi na zmianę np. przepisów dotyczących warunków środowiskowych można było dostawić jeszcze turbiny, to czy by z tego skorzystali?

Pani Buchacz odpowiedziała, że na terenie gm. Choczewo zaplanowali 36 turbin. Decyzja środowiskowa wyszła na 12. W tych przypadkach liczy się decyzja środowiskowa. Nie jest alfą i omegą, to jest pytanie dla urbanisty i nie jest w stanie precyzyjnie odpowiedzieć.

Radny M. Olech stwierdził, że radni są za tą inwestycją ale jeżeli mieszkańcy z uwagi na to, że te sporne tereny nie są wyłączone z planów będą przeciw, to prosi by pani inwestor pamiętała, że Radni nie podniosą ręki za przyjęciem planu miejscowego.

Pani Buchacz stwierdziła, że dla niej jako inwestora dużym wskaźnikiem woli realizacji tej inwestycji będzie podjęcie na sesji uchwały w sprawie przyjęcia proponowanych zmian do studium. Kolejnym etapem będzie przesłanie proponowanej lokalizacji turbin do Ministerstwa Rolnictwa. Część wiatraków już na tym etapie jest zagrożona redukcją. Po zatwierdzeniu lokalizacji w Ministerstwie będzie wiedziała, czy dalej idzie z tą inwestycją, czy może z uwagi na fakt, że pozostanie mała ilość turbin, które będzie mogła postawić zrezygnuje z tej inwestycji, gdyż ta inwestycja nie będzie opłacalna – nie będzie się kalkulowała.

Radny M. Olech uważa, że mieszkańcy z chwila otrzymania wstępnej lokalizacji turbin powinni być od razu zapoznani z uwagi na to by mieli tę świadomość.

Pani Buchacz zauważyła, że to Gmina będzie wysyłać projekt planu do Ministerstwa celem uzgodnienia. Prosi by pamiętać, że z lokalizacją nie koga się za dużo cofać. Na pewno wszelkie działania będą wśród mieszkańców rozpropagowane. Dużo pracy i środków zaangażowano w

realizację tego zadania. Uważa, że należy wypracować wspólne stanowisko. Wskazuje, że dopiero decyzja środowiskowa, która jest integralną częścią pozwolenia na budowę mówi ile na tym terenie będzie mogło powstać takich turbin.

Radna E. Fryckowska zauważyła, że Radni stoją pośrodku. Jedna strona mówi swoje i druga swoje. My jako Radni musimy podjąć decyzję, która dla tamtego terenu będzie skutkowałą na długie lata. To, nie niechęć ale obawy nami kierują dlatego chcemy dogłębnie rozpoznać problem.

Pani Buchacz zauważyła, że te inwestycje mają dużo etapów. Każda ekspertyza składana jest w całości do RDOŚ. Każdy etap to niewiadoma. Na pewno nie uda się postawić tyle turbin ile sobie zaplanowali.

Radny P. Pałubicki zauważył, że decyzja RDOŚ, która wpłynęła po terminie była negatywna. Zwrócił się z zapytaniem, czy inwestor nie ma obaw, co do opinii do planu miejscowego z tej instytucji?

Pani Buchacz zauważyła, że decyzja środowiskowa na etapie planu także wróci do uzgodnień.

Radny P. Pałubicki prosi, by przygotować odpowiedź na pytanie, o ile przedłuży się w czasie procedura jeżeli inwestor na tym etapie powróci do uzgodnień? Odnośnie zamiaru przesłania projektu planu miejscowego do uzgodnień w Ministerstwie Rolnictwa zwraca się z pytaniem, czy Radni zgadzają się na odległość 670 m od najbliższych zabudowań? Uważa, że należy to ustalić przed przystąpieniem do dalszego procedowania projektu planu.

Pani Buchacz zauważyła, że w naszym kraju dopuszcza się wiatraki w odległości 500 m od zabudowań.

Radny P. Pałubicki zauważył, że Rada Gminy ma władztwo i może określić, że nie chce wiatraków bliżej niż 1 km od najbliższych zabudowań.

Wiceprzewodnicząca Rady A. Łomża przypomniała ustalenia w tym temacie z sesji z ubiegłego roku.

Radny P. Pałubicki uważa, że już teraz powinno się uzgodnić odległość od zbudowań i wielkość turbin dla tej inwestycji.

Pani Matyszewska zauważyła, że w tej uchwale przyjmujemy kierunki rozwoju dla tego terenu a to o czym mówi Radny, to uzgodnienia do planu.

Radny P. Pałubicki stwierdził, że te dane już na tym etapie winny być ustalone i znane. Uważa także, że należy przesunąć dalej turbinę, której odległość od zabudowań wynosi 670m na odległość 700 – 800 m.

Pani Matyszewska przypomniała procedury dotyczące tworzenia studium.

Radny P. Pałubicki zauważył, że na etapie planu może paść wnioski o przesunięcie tej turbiny i obawia się, że znów usłyszą, że taka zmiana lokalizacji wymaga uzgodnień na szczeblu ministerstwa. Chce uniknąć takich sytuacji.

Pani Buchacz podziękowała za umożliwienie jej spotkania w takim gronie i poprosiła radnych o przemyślenie tego tematu. Poinformowała, że postara się o kolejne spotkanie z Wójtem około piątku w tym temacie. Prosi także, by na etapie studium pozostawić te II wnioskowane do zmian

części.

Wójt zauważył, że najcenniejszą wartością jest odległość od zabudowań.

P. Buchacz prosi, by Radni zastanowili się i określili jasno czego oczekują, do czego mamy zmierzać.

Radny P. Pałubicki prosi, by radni przetrwali ten temat

Na tym zakończono dyskusję w tym temacie.

### **Ad 3**

Zagadnienie zreferował pan Marcin Botwinionek. Poinformował, że do urzędu w dniu 09.08.2013 r. wpłynął wniosek na budowę budynku inwentarskiego – hodowla tuczniaka na 1450 sztuk o wadze od 30 do 100 kg. Wniosek był niepełny i wystąpiono o jego uzupełnienie. Wniosek po wezwaniu został uzupełniony. Przedstawił wymagania dla inwestycji tego typu. Poinformował, że ze złożonej dokumentacji wynika, że jest ona złożona zgodnie z normami prawnymi w naszym kraju, które zakładają na 1 sztukę powierzchnię 0,65 m<sup>2</sup>. Planowana inwestycja po przeliczeniu na duże jednostki daje nam 203 takie jednostki. Nadmienił, że raport oddziaływania na środowisko przy takich inwestycjach jest przymusowy przy 210 dużych jednostek. Poinformował, że Państwowy Inspektor Sanitarny pismem z dnia 03.09.2013 r. zaopiniował – nałożył obowiązek przeprowadzenia raportu oddziaływania tej inwestycji na środowisko. Z RDOŚ nie ma jeszcze opinii w tym temacie. RDOŚ ma jeszcze czas na wydanie opinii do 17.10.2013 r. (30 dni od daty wpływu uzupełnienia do tej instytucji).

Radny P. Pałubicki zauważył, że wg jego wiedzy waga max. 100kg jest wagą za małą. Normą jest waga 110 kg. Gdyby była brana waga 110 kg to liczba dużych jednostek byłaby wyższa i taki raport oddziaływania na środowisko byłby konieczny.

Pan Botwinionek poinformował, że inwestor wyjaśniał, że właśnie jednostki będzie hodował i sprzedawał. W planowanym obiekcie będą jednostki mieszane (większe i mniejsze) w celu uzyskania takiej liczby planowanych do hodowli tuczników.

Radna E. Fryckowska zwróciła się zapytaniem, czy ktoś będzie kontrolował zadeklarowane we wniosku masy tuczników?

Pan Botwinionek poinformował, że uprawnienia do kontroli ma lekarz weterynarii, Państwowy Inspektor Sanitarny a także RDOŚ.

Radny P. Pałubicki zauważył, że hodowcy podlegają także kontroli ze strony ANR. Zwrócił się zapytaniem, czy hodowla planowana jest na rusztach, czy na głębokiej ściółce?

Radny A. Ślipek zauważył, że natężenie smrodu zależne jest od systemu odprowadzania gnojowicy.

Pan Botwinionek poinformował, że hodowla ma być na rusztach. Gnojowica ma być gromadzona w zamkniętych zbiornikach. Opróżnianie zbiorników ma się odbywać raz na pół roku zgodnie z planem.

Radny K. Żukowski zwrócił się zapytaniem, czy inwestor był powiadomiony o dzisiejszej komisji? Wójt poinformował, że nie.



Radny P. Pałubicki zauważył, że tucz na rusztach jest mniej odczuwalny. Uciążliwe może być wywożenie gnojowicy w okresie letnim kiedy panują duże upały z uwagi na spalanie się białka. Najbardziej dogodnym okresem do jej wywozu jest wczesna wiosna i późna jesień. Przy takiej ilości gnojowicy będzie dużo. Zwrócił się z zapytaniem, w jakiej odległości od Dębnicy planowana jest ta inwestycja i gdzie będzie wywożona gnojowica?

Radny M. Mnich zauważył, że zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami w tamtym kierunku miało się rozwijać budownictwo mieszkaniowe. Uważa, że gdybyśmy teraz zgodzili się na lokalizację tej inwestycji w tej części Dębnicy, to kłóciło by się to z wcześniejszymi ustaleniami co do kierunków rozwoju miejscowości.

Wiceprzewodnicząca Rady A. Łomża zwróciła się z zapytaniem, jakie są możliwości prawne zablokowania tej inwestycji?

Piotr Paczesny – mieszkaniec Dębnicy Kaszubskiej uważa, że mieszkańcy Dębnicy Kaszubskiej powinni być bardziej skutecznie poinformowani o takiej planowanej inwestycji. Dębica Kaszubska nie jest wsią rolniczą. Żałuje, że w dniu dzisiejszym nie ma inwestora na komisji. Uważa, że inwestor powinien przewidzieć inną lokalizację dla tej inwestycji. Jak na PGR-ach były takie fermy to gnojowica była za pomocą zraszaczy rozlewana na pola, co przyczyniło się do ich degradacji. Inwestor jest młodą osobą, ma możliwości. On także chciał kiedyś w przeszłości założyć fermę kur – niosek w Dębicy Kaszubskiej. Przemyślał to i uznał, że nie będzie sąsiadom czegoś takiego fundował. Samorząd zachęca do zakupu działek. Ta inwestycja będzie uciążliwa dla mieszkańców. Funkcjonująca ferma na Skarszewie Górnym ma nieszczelne zbiorniki wokół których jest ciągle rozlewisko gnojowicy. Wywozy gnojowicy odbywają się bez planu. Rozumie, że wieś jest od tego by produkować. Apeluje, by dla tej inwestycji znaleźć inną lokalizację. Inwestor jest z Mielna i może tam znaleźć miejsce dla tej inwestycji? Zbiorniki zamknięte, wentylowane dlaczego nie funkcjonują w Skarszewie? Uważa, że wraz z rozpoczęciem postępowania administracyjnego powinny także ruszyć konsultacje społeczne. Zwraca się do Radnych by nie dali się manipulować tej pani od wiatraków. Jak nie wyrzuciła terenów na etapie studium, to na następnym etapie będą mieli pozamiatane, gdyż będzie za późno. Uważa, że szkoda dyskusji na te tematy. Powinny na tej sali zapadać takie decyzje, które nie będą szkodziły mieszkańcom. Wicewójt jest osobą publiczną, inwestor jest spokrewniony. Uważa, że nie mogą społeczeństwo zrobić takiego „święstwa”. Wójtowie wbrew opinii publicznej nie idą w takie inwestycje. Zaprasza, by jechać do Skarszewa przy zachodnio-północnych wiatrach. W upalne dni w Dębicy Kaszubskiej też to odczuwamy. W takie dni nie można wyjść na zewnątrz i dusimy się w domach. Jego zdaniem ta produkcja jest uciążliwa. Uważa, że już na wstępie należy wypracować wspólne stanowisko w sprawie tej inwestycji. Uważa, że w Dębicy Kaszubskiej nie powinno być takiej inwestycji nawet na 100 szt. Wójt poinformował, że inwestor jest po wypadku i nie funkcjonuje publicznie.

Radny P. Pałubicki poprosił o wskazanie lokalizacji tej inwestycji.

Wójt poinformował, że obok działki 222, przy drodze na Dudzicze.

Radny K. Żukowska wskazał, że koło wierzy w odległości ok. 400 m od planowanych działek

budowlanych.

Radna Fryckowska zauważyła, że jest to ułożone tak, by nie trzeba było pozwoleń. Zwróciła się z zapytaniem, jakich pozwoleń będzie potrzebował ten inwestor?

Pan Botwinionek wskazał, że potrzebna będzie decyzja o uwarunkowaniach środowiskowych, która jest wydawana na podstawie „najlepsze dostępne techniki”. Obszar pod inwestycję nie powinien mieć żadnego wpływu na środowisko.

Radny P. Pałubicki zauważył, że ostateczną decyzję i tak podejmie Wójt.

Radny A. Ślipek zauważył, że nie zgodzi się ze stwierdzeniem, że w Dębnicy nie może powstać inwestycja nawet na 100 szt. W Budowie taka ferma funkcjonuje w centrum wsi i ludzie nie narzekają.

Radny P. Pałubicki zauważył, że ta ferma jest po modernizacji i faktycznie niemal nie czuć. Poprzednio jak hodowla była na ściółce, to gnojowniki były siedliskiem much i fetoru. W Kotowie funkcjonuje mniejsza ferma, ale ściółkowa i nie ma porównania. Zauważył, że chemia przyspiesza proces wzrostu ale jednocześnie daje tak silne odory. Problem będzie w momencie wywozu gnojowicy. Działka 222 jest planowana pod zabudowę. Jeżeli chcemy rozwijać budownictwo w Dębnicy w tamtą stronę, to będziemy mieli problem ze zbyciem działek. Zwrócił się z zapytaniem, ile kilometrów będzie przewożona gnojowica? Zauważył, że przy zachowaniu standardów istnieje możliwość wywozu.

Pan Paczesny zauważył, że wchodzi opłaty rolno-środowiskowe. Jego zdaniem samorząd musi mieć na względzie zbycie nieruchomości. Ta inwestycja spowoduje spadek ich wartości. Sprzedaż działek pójdzie do lamusa. Prosi by inwestor przemyślał lokalizację tej inwestycji. Uważa, że dla tej lokalizacji wynik konsultacji społecznych będzie negatywny, a opinia społeczna jest ważną przesłanką do niewyrażenia zgody na realizację inwestycji. Uważa, że należy opracować plan miejscowy dla tego terenu, który na tym terenie będzie przewidywał budownictwo mieszkaniowe. Zmiany w planie i studium powinny nastąpić szybciej niż wydanie decyzji środowiskowej by zablokować tę inwestycję. Jego zdaniem jest możliwa organizacja protestów przeciwko tej inwestycji. Uważa, że należy mieć na względzie spojrzenie perspektywiczne. Wójt i Rada ma służyć społeczeństwu. Jego zdaniem tę inwestycję trzeba zablokować wszelkimi dostępnymi środkami. Inwestor, jego zdaniem, sobie poradzi. Nie powinien być uciążliwy dla ludzi. Jest dużo możliwości inwestowania. Prosi dzisiaj o deklaracje.

Wiceprzewodnicząca rady A. Łomża zauważyła, że Wójt w tej sprawie nie może wypowiedzieć się przed zakończeniem procedur.

Pan Paczesny zwrócił się z zapytaniem, w którym momencie powinny być uruchomione konsultacje społeczne? Jego zdaniem konsultacje powinny być przeprowadzone na początku rozpoczęcia inwestycji. Uważa, że na etapie posiadania dokumentacji konsultacje są już spóźnione. Społeczeństwo wie jak się zachować. Po co procedować, skoro mieszkańcy będą przeciw? Informacje o inwestycji otrzymał pokątnie. Uważa, że w internecie jest ona mało widoczna. Obserwując działania w Skarszewie Górnym uważa, że nie daje gwarancji porządnego

funkcjonowania w Dębnicy Kaszubskiej. Tam nie spełnia się podstawowych norm społecznych.

Pan Botwinionek zauważył, że przy takich inwestycjach konsultacje społeczne przeprowadzane są na etapie posiadania wstępnych uzgodnień, gdyż opinie instytucji opiniujących są pomocnicze dla społeczeństwa przy podejmowaniu decyzji. Wcześniej nie miały by sensu gdyż nie można by było przekazać rzetelnych informacji.

Pan Paczesny uważa, że przedmówca nie ma racji, gdyż każdy zna uciążliwość tych inwestycji. Spotkał się z odmową udostępnienia mu informacji publicznej. Nie życzymy sobie takich decyzji. Wie jak trudno wyegzekwować przestrzeganie prawa. W dokumentach wszystko będzie grało. Dla mieszkańców "zgotujemy" nie sypialnię dla mieszkańców Słupska. Ci panowie i tak sobie poradzą, mają inicjatywę.

Sekretarz Gminy zauważyła, że w tym przypadku konsultacje organizowane są zgodnie z ustawą o informacji o ochronie środowiska. My także mamy ustawę o zasadach konsultacji z mieszkańcami na terenie gminy. W tym przypadku są możliwe 2 ścieżki, które nie są od siebie zależne.

Radny M. Mnich dziwi się inwestorowi. Miał świadomość gdzie lokalizuje tę inwestycję. Nie zna celu tej dyskusji?

Radny P. Pałubicki zwrócił się z zapytaniem do p. Paczesnego, czy oczekuje od rady opinii?

Wiceprzewodnicząca Rady A. Łomża zauważyła, że to ona jest inicjatorką dyskusji w tym temacie.

Radny P. Pałubicki uważa, że należy przeprowadzić konsultacje z tym temacie. Zwrócił się z zapytaniem, na ile Rada jest w stanie zatrzymać tę inwestycję? Uważa, że w obecnych warunkach prawo będzie za inwestorem.

Radny K. Żukowski zwrócił się z zapytaniem, dlaczego?

Radny P. Pałubicki zauważył, że inwestor ma ziemię, w Dębnicy dla tego terenu nie ma planu. Tę inwestycję musimy zablokować planem miejscowym. Przypomniał, że Wójt wcześniej wnioskował o opracowanie planu dla tych terenów. Inwestor nie jest osobą, która tego zamierzenia nie skonsultowała, nie liczy się z opinią publiczną. Jeżeli chcemy zablokować tę inwestycję, to musimy iść w plan. W takim przypadku przedłożymy proces, ale go nie zablokujemy.

Radny K. Żukowski stwierdził, że jego Komisja na poprzednim posiedzeniu stwierdziła, że należy iść w plan, bo tylko tak można blokować tego typu inwestycje, budowę wież telefonii komórkowych itp. Zastanawia się, czy zdążymy z planem, by zablokować tę inwestycję. Sądzi jednak, że inwestor będzie patrzył na opinię publiczną,

Radna E. Fryckowska pogratulowała odwagi inwestorowi, jako osobie publicznej. Uważa, że jest nie fair. Uważa, że wykorzystuje wiedzę, że nie mamy planu. Jest to, jej zdaniem, wykorzystywanie zajmowanego stanowiska.

Wójt prosi, by pamiętać, że ślubowali pracować na rzecz dobra gminy Dębica Kaszubska. W Dębicy Kaszubskiej funkcjonuje oczyszczalnia ścieków, zakład utylizacji zwierząt w Dudziczach, ferma w Skarszewie. Ta inwestycja to już katastrofa. Rozmawiał z inwestorem. Jego zdaniem nie jest to wykorzystywanie stanowiska ale luk prawnych. Uważa, że należy przystąpić do opracowania planu zagospodarowania. Uważa, że powinna tam obowiązywać funkcja mieszkalna

połączona z funkcją inwestycyjną, gdyż nie wiemy jaki inwestor nam się trafi. Jest propozycja dla tego terenu, budowa farmy fotowoltaicznej. Nie chcemy zrobić wady stałej, która pogorszyła by warunki mieszkańców. Nie wyraziliśmy zgody na przyłączenie naszych ścieków do oczyszczalni w Słupsku. Lokalizując tę inwestycję w tamtym terenie stworzymy niekorzystne warunki mieszkańcom. Mieszkańcy Słupska kupili tam działki z uwagi na walory. Żałuję, że wcześniej nie przystąpiono do opracowania planu dla tego terenu. Analizując wyroki sądów zauważa, że negatywna opinia społeczeństwa nie przekonuje do odstąpienia od lokalizacji takich inwestycji. Należy jak najszybciej pójść w plany dla Dębnicy Kaszubskiej. Panuje tutaj chaos urbanistyczny, przypadkowa zabudowa mieszkaniowa i inwestycyjna. Plan jest dla nas trudnym wyzwaniem. Ma nadzieję, że uda się o 9 miesięcy oddalić tę inwestycję.

Radny I. Ziolkowski zwrócił się z zapytaniem, czy plan będzie opracowywany dla całego obszaru Dębnicy Kaszubskiej?

Wójt poinformował, że nie. Planem zostaną objęte tereny na lewo od drogi wojewódzkiej nr 210.

Wiceprzewodnicząca Rady A. Łomża prosi o przygotowanie projektu uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu miejscowego dla obszarów w Dębnicy Kaszubskiej.

## **Ad 2**

Pani B. Spierewka-Tyrkinhejm poinformowała, że na tę chwilę wszystkie protokoły z przeprowadzonych kontroli w jej placówce są dostępne na BIP. Odbyły się 4 kontrole z Kuratorium Oświaty:

- 25.06.2013 r. - I kontrola, wydano zalecenia, które zostały już wykonane,
- 15.07.2013 r. - II kontrola, wydano zalecenia, które zostały już wykonane,
- 14.08.2013 r. - III kontrola – rekontrola wykonania zaleceń pokontrolnych.

Radna E. Fryckowska zwróciła się z pytaniem, czy to jest ten protokół, który nie został udostępniony jej Komisji z uwagi na dane wrażliwe?

Pani B. Spierewka-Tyrkinhejm poinformowała, że zawiera on dużo takich danych. Konsultowała z Radcą Prawnym formę udostępnienia na BIP. Radca Prawny wskazał, co mamy wskazać, a co wyciąć.

Pani B. Spierewka-Tyrkinhejm zapoznała Radnych z treścią protokołu z dnia 14.08.2013 r.

Radny M. Olech zwrócił się z zapytaniem jakie konsekwencje dla uczniów ma anulowanie ich świadectw?

Pani B. Spierewka-Tyrkinhejm poinformowała, że jej działania miały sens. Zaryzykowała, zrobiła to świadomie. Dziecko nie mogło ucierpieć. Swoje decyzje konsultowała z Kuratorium. Po egzaminach kwalifikacyjnych uczniowie otrzymali świadectwa. Fizycznie uczniowi nic się nie stało – wymieniono świadectwa.

Radny K. Żukowski zwrócił się z zapytaniem. Kto zawinił i dlaczego do tego doszło?

Pani B. Spierewka-Tyrkinhejm poinformowała, że nie tylko ona zawiniła. Zaufała. Te działania były podjęte celowo przeciwko jej osobie. Powinna mieć mniej zaufania. Dla niej jest to nauczka. Nie

dopilnowała wszystkich obszarów działania placówki. Teraz zdjęto jej z obowiązków dowóz uczniów. Ktoś, kto odpowiada, wytyka i wskazuje niedociągnięcia. Żadne novum, że dzieci z dysfunkcjami chodzą na zajęcia z dziećmi zdrowymi. Takie działania uaktywniają je a także przynoszą oszczędności. Wcześniej także były takie błędy. Najważniejszą sprawą jest naprawa tych błędów. Rada Rodziców, mimo jej prośby, nie dostarczyła jej pisma – odpowiedzi od Rzecznika Praw Dziecka, na ich pismo. Jej zdaniem najważniejsze jest, by na sprawach dorosłych nie ucierpiały dzieci.

Radny Mnich stwierdził, że z wypowiedzi p. Dyrektor wynika, że wszystko jest w porządku. Wynika, że wina leży po stronie nauczycieli gdyż nie pamiętali o takich uczniach. Stwierdził, że nauczyciele nie mieli świadomości, że mają uczniów z nauczaniem indywidualnym. Uważa, że stwierdzenie, że nauczyciele nie dopełnili obowiązków jest nieprawdą.

Pani B. Spierewka-Tyrkinhejm zauważyła, że Radny Mnich jako nauczyciel także miał takiego ucznia i nie zaznaczał mu obecności. Łamał pan prawo. Z techniki nie było nauczania indywidualnego i chodził on z klasą. Rodzice, uczniowie i p. Tomczyk to potwierdzają. Pan Tomczyk powiedział, że nie pamięta frekwencji. Te zapisy zniknęły nam z chwila przejścia na dziennik elektroniczny.

Radny M. Mnich potwierdził, że był taki jeden przypadek u niego. Uczeń otrzymał ocenę. Na liście ich nie było. Zastanawia się, jak można odtworzyć dokumentację, której nie było.

Pani B. Spierewka-Tyrkinhejm poinformowała, że dokumentacji nie odtwarzano. Klasyfikacji dokonano na podstawie egzaminu przeprowadzonego przez komisję.

Radny M. Mnich zwrócił się z zapytaniem, czy osoby kontrolujące z kuratorium rozmawiały chociaż z jednym nauczycielem, który miał prowadzić zajęcia z tymi uczniami?

Pani B. Spierewka-Tyrkinhejm poinformowała, że pieczę nad dziennikami kl. I i II ma wicedyrektor. Pani wicedyrektor była zobowiązana do ich kontroli. Tłumaczyła się, że nie miała w tym zakresie świadomości, jak się o tym dowiedziała nie wiedziała jak z tego wybrnąć. Brakujące dzienniki także znalazły się u pani wicedyrektor.

Wiceprzewodnicząca Rady A. Łomża zwróciła się z zapytaniem, dlaczego w protokole Kuratorium nie ma wniosków w tym zakresie. Od kogo uzyskano te informacje?

Pani dyrektor poinformowała, że z przesłuchań nauczycieli, dzieci, rodziców. Ponadto poinformowała, że współpraca z nowym wicedyrektorem układa się bardzo dobrze.

Radna E. Fryckowska poinformowała, że nie zgodzi się ze stwierdzeniem, że zawirowania powstały z chwilą wprowadzenia dziennika elektronicznego. W szkole podstawowej takich zawirowań nie było. Te stwierdzone uchybienia wcale nie są błahe. Nadzór nad całością funkcjonowania szkoły ponosi dyrektor. To dyrektor wybiera sobie zastępcę. Nie chce tego wątku rozważać. Dyrektor ponosi główną odpowiedzialność. Dziwi ją, że ta placówka tak długo funkcjonowała bez wicedyrektora. Najważniejsze jest to, by nie krzywdzić uczniów. Instytucje kontrolne wykazały uchybienia i należy pracować by je wyeliminować.

Wójt zwrócił się z zapytaniem, gdzie w tym „łańcuchu” wychowawcy klas?

Pani dyrektor stwierdziła, że słusznie Wójt zwraca uwagę na rolę wychowawców.

Sekretarz zauważyła, że takie sytuacje związane z klasyfikowaniem uczniów nie powinny mieć miejsca z punktu prawnego.

Pani dyrektor zauważyła, że wychowawca powinien zgłaszać do dyrektora takie sytuacje. Jej zdaniem jest to problem złożony. Poinformowała, że do placówki wpłynął już protokół z Państwowej Inspekcji Pracy. Przeprosiła, że go nie wzięła. Poinformowała, że powinien już być dostępny na stronie BIP.

Radny K. Żukowski zwrócił się z zapytaniem, czy jest ustalony czas, kiedy musi się taki dokument znaleźć na stronie BIP?, czy to zależy od niej?

Pani dyrektor poinformowała, że nie wie prawnie w jakim czasie musi go umieścić na stronach BIP ale w tych przypadkach odbywały się rozmowy z prawnikami. Protokoły zawierają dane wrażliwe, nie wiedziała co można podać do wiadomości.

Wiceprzewodnicząca Rady A. Łomża zwróciła się z zapytaniem ile uczniów z podstawówki nie przeszło do naszego gimnazjum?

Pani dyrektor poinformował, że 9 uczniów, w tym 6 z naszej szkoły a 3 innych.

Radny K. Żukowski zauważył, że uczniowie klas starszych także są przenoszeni do gimnazjów w Słupsku.

Pani dyrektor potwierdziła ten fakt, ale stwierdziła, że z innych powodów.

Radna E. Fryckowska zauważyła, że wicedyrektor jest z wykształcenia historykiem, zwróciła się z zapytaniem, jak rozwiązano problem jego zatrudnienia – na jakie godziny?

Pani dyrektor poinformowała, że umowa zawarta jest na czas określony, na razie na czas zastępstwa nieobecnego nauczyciela na świetlicę a później będzie się zastanawiać jak ten problem rozwiązać.

Wiceprzewodnicząca Rady A. Łomża zwróciła się z zapytaniem, czy z obecnego grona nie znalazł się nauczyciel na tę funkcję?

Pani dyrektor zwróciła się z zapytaniem, czy w takiej sytuacji, jaka panuje w gimnazjum ktoś z grona nauczycielskiego miałby szansę podołać tej sytuacji? Wołała zatrudnić kogoś z zewnątrz. Kogoś ze świeżym spojrzeniem. To co wydarzyło się w tej placówce to nie była prosta sprawa. Trudno się przeciwstawić. Podkreśla duże zaangażowanie nowego wicedyrektora. Pracuje tak jak należy, stara się.

Radna E. Fryckowska zwróciła się z zapytaniem, czy obecny wicedyrektor był bliżej znany pani dyrektor wcześniej?

Pani dyrektor poinformowała, że nie chce na to pytanie odpowiadać.

Radna E. Fryckowska poinformowała, że to pytanie zadała w kontekście wcześniejszych rozmów z Wójtem, który przekonywał ją jak trudno rozwiązać umowę z dyrektorem w trakcie kadencji.

Pani dyrektor poinformowała, że nie znała osobiście nowego wicedyrektora.

Pani E. Fryckowska zwróciła się z zapytaniem, to co skłoniło panią dyrektor do zatrudnienia tej osoby na tym stanowisku. Nie zna szkoły, środowiska i obecna sytuacja w tej szkole?

Wójt przypomniał, że 2 razy zwalniano osoby funkcyjne ze stanowisk i za każdym razem gmina za to zapłaciła.

Sekretarz poinformowała, że dzwoniła do Kobylnicy i rozmawiała o tym panu. Wypowiedzi na jego temat były pozytywne. Sam złożył rezygnację z pracy.

Radny M. Mnich uważa, że do takiej sytuacji, by nie doszło gdyby wcześniej rozwiązano problem z uczniami z nauczaniem indywidualnym.

Pani dyrektor zauważyła, że to nie jest tak do końca. Pierwsza skarga wpłynęła 23 maja. Zaczęła ratować sytuację. Nauczyciele byli zastraszani przez kolegów.

Radny K. Żukowski zauważył, że z chwilą zatrudnienia nowego wicedyrektora, to w tej szkole nie jest potrzebny ochroniarz. Młodzież czuje przed nim respekt. Obawia się, by uczniowie nie wpadali w stany depresyjne.

Wójt uważa, że oświata to ciężki kawałek chleba. Do Gogolewa zatrudniono osobę obcą do gimnazjum także wprowadzono z zewnątrz.

Sekretarz poinformowała, że na dyrektora szkoły w Gogolewie był ogłoszony konkurs. Pani z miejscowej szkoły, która przystąpiła do konkursu nie miała wymaganych dokumentów. Szukaliśmy z zewnątrz. Sądzi, że dokonano prawidłowego wyboru.

Radna E. Fryckowska uważa, że wybór dyrektora do Gogolewa, to dobry wybór. Jej zdaniem jest to dobry nabytek. Sądzi, że jak ta pani się wdroży to ta szkoła będzie dobrze funkcjonować.

Radny K. Żukowski zwrócił się z zapytaniem, jakie kroki podjęła p. dyrektor by uzdrowić sytuację w gimnazjum oprócz zatrudnienia nowego wicedyrektora?

Pani Dyrektor scharakteryzowała przebieg jej kadencji. Jest grupa, która jej nie tolerowała. W celu poprawy oprócz zatrudnienia nowego wicedyrektora (zmiana stylu zarządzania) zamierza poprawić relacje z Radą Rodziców. W szkole będzie realizowany program „Szkoła współpracy”. Wprowadzono procedurę antymobbing ową. Pani Inna zaproponowała szkolenia mediacyjne. Zapewnia, że jest normalna praca, nikogo nie rozlicza, postawiła kreskę – nie wszystkim. Uważa, że sprawy należy wyjaśnić do końca.

Radny K. Żukowski zwrócił się z zapytaniem, czy p. Jędrych ma 25 godzin tygodniowo. Były skargi na tę panią, taki wymiar godzin to nagroda. Dlaczego ta pani ma 25 godzin a inni mają mniej? Padają stwierdzenia, że nauczyciele są nierówno traktowani. Tak samo jest przy zatrudnieniu w ramach realizowanych projektów, np. nauczyciel biologii czy chemii ma kilkaset godzin, a na przykład historii kilka. Nauczyciele odnoszą wrażenie, że osoby z pani otoczenia są faworyzowane.

Pani dyrektor zauważyła, że p. Jędrych uczy matematyki z p. Tyburską, która ma 1 klasę mniej, ale będzie miała nauczanie indywidualne. Nie mają zajęć z innych przedmiotów. P. Jankowska ma fizykę. Jest mniej klas.

Radny K. Żukowski zwrócił się z zapytaniem, czy jest prawdą, że p. Jedrych uczyła w 8 szkołach?

Pani dyrektor poinformowała, że nie wie, ale zwróciła uwagę na fakt, że nauczyciele pracują na krótkich umowach, na czas określony. Miodem jest zatrudnienie w jednej szkole na cały etat. W

oświacie może dojść do takiej sytuacji, że nauczyciele z długim stażem nie będą mieli pracy.

Radny K. Żukowski uważa, że część nauczycieli nie nadaje się do pracy z dziećmi.

Sekretarz poinformowała, że dyrektorzy mieli w drodze zarządzenia wprowadzić zasady oceny nauczycieli. Ma to być dla nas podstawa do obrony, w razie konieczności, przed sądem. Dyrektorzy mają powierzone stanowiska na dany okres, trudno odwołać. Wójt dokonuje oceny ich pracy chociażby przyznając dodatek funkcyjny.

Wójt uważa, że w tej szkole szwankowała komunikacja pomiędzy nauczycielami.

Radna E. Fryckowska zapoznała radnych z protokołem PIP (dostępny na BIP).

Radny A. Ślpek zwrócił się z zapytaniem, czy sprzątaczkę są szkolone z zakresu BHP przy zatrudnieniu. Uważa także, że same powinny czytać instrukcje stosowania środków.

Pani dyrektor poinformowała, że sprzątaczkę przechodzą takie szkolenie.

Wójt zauważył, że zwolniono tam dyrektora ds administracyjnych, okazuje się, że był tam potrzebny.

Radny K. Żukowski zwrócił się z zapytaniem, czy w szkole zatrudniony jest BHP-owiec?

Pani dyrektor poinformowała, że tak.

Wiceprzewodnicząca Rady A. Łomża zwróciła się z zapytaniem, dlaczego p. dyrektor nie zgodziła się na przeprowadzenie ankiety antymobbingowej przez inspektora PIP?

Pani dyrektor zauważyła, że był to najbardziej gorący okres, zaproponowała przeprowadzenie takiej ankiety po wakacjach. Uważa, że badanie było by niewiarygodne.

Wiceprzewodnicząca Rady A. Łomża zwróciła się z zapytaniem, czy teraz zgodziła by się na przeprowadzenie takiej ankiety?

Pani dyrektor poinformowała, że nie rozważała tego, ale chyba tak.

Radny A. Ślpek uważa, że anonimowe ankiety nie odzwierciedlają rzeczywistości. Wszyscy napiszą, że wszystko jest nie tak.

Pani dyrektor zgadza się z tym. Jako przykład wskazała anonimowe ankiety przeprowadzane przy ewaluacji i część nauczycieli wskazała, że w szkole nie mają warunków do pracy.

Radny K. Żukowski poinformował, że na zebraniu rodziców klas I szkoły podstawowej nauczycielka zaproponowała składkę na rzutnik.

Radna I. Tabaka zaprosiła Radnych na mityng lekkoatletyczny szkół podstawowych, który odbędzie się 27 września na stadionie w Dębnicach Kaszubskich.

Ad 1

Projekty uchwał w sprawie:

- b) wyboru metody ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz ustalenia wysokości tej opłaty i ustalenia stawki opłaty za pojemniki,
- c) wzoru deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi, składanej przez właścicieli nieruchomości położonych na terenie |Gminy Dębница Kaszubska,
- d) określenia rodzaju dodatkowych usług świadczonych przez Gminę Dębница Kaszubska w zakresie odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości i zagospodarowania tych



odpadów oraz wysokości cen za te usługi.

przedstawiła p. Katarzyna Jankowska – pracownik urzędu. Odnośnie pierwszego projektu poinformowała, że dodaje się pojemniki KP-6 (6 m<sup>3</sup>). Takie pojemniki są na cmentarzu w Dębnicy Kaszubskiej. Regulamin je dopuszcza.

Radny M. Olech zwrócił się z pytaniem, czy stawki się nie zmieniają?

Pani Jankowska poinformowała, że tą uchwałą tylko dopuszczamy ustawianie takich pojemników.

Projekt drugiej uchwały jest następstwem pierwszego projektu. Wprowadzamy ponadto zmiany estetyczne.

W projekcie trzeciej uchwały wprowadzamy pojemniki KP-6, KP-7, KP-10.

Radny A. Ślipek zwrócił się z zapytaniem, czy w aptece w Budowie jest pojemnik na odpady po lekach?

Pani Jankowska poinformowała, że ma deklarację z apteki na ustawienie takiego pojemnika i ma potwierdzenie, że taki pojemnik jest wstawiony.

Radny K. Żukowski zwrócił się z zapytaniem, czy przyjęcie tej uchwały nie będzie skutkowało nieważnością złożonych do tej pory deklaracji?

Pani Jankowska poinformowała, że nie.

Radny K. Żukowski zwrócił się z zapytaniem, ile osób złożyło deklarację o dwukrotny wywóz nieczystości?

Pani Jankowska poinformowała, że z tego, co pamięta, to 2 nieruchomości.

Wiceprzewodnicząca Rady A. Łomża zwróciła się z zapytaniem, jak wygląda ściągalność?

Pani Jankowska poinformowała, że wzrasta. W lipcu na przypis 60 tys. Wpłynęło 40 tys, natomiast w sierpniu 57 tys.

Radny K. Żukowski zwrócił się z zapytaniem, jak z nieruchomościami niezamieszkałymi?

P. Jankowska poinformowała, że nie wpłynęły tylko 2 deklaracje.

Radny P. Pałubicki zwrócił się z zapytaniem czy wszystkie posesje są wyposażone w pojemniki? Z tego co się orientuje nie wszystkich stać na ich wykup. Może stwierdzić, że dzięki wysypiska nadal się opłacają.

Radny K. Żukowski uważa, że w naszym społeczeństwie nadal brak świadomości. Mieszkańcy uważają, że jak nie mają kosza to nie muszą płacić.

Radna I. Tabaka zauważyła, że w Motarzynie, ci mieszkańcy, co nie mają pojemników zbierają do worków.

Radny P. Pałubicki zwrócił się z zapytaniem, czy my jako Gmina będziemy sprawdzać wyposażenie gospodarstw w pojemniki?

Pani Jankowska poinformowała, że tak.

Radny M. Olech zwrócił się z zapytaniem, kiedy będą pierwsze kontrole?

Radna I. Tabaka zauważyła, że ELWOZ dopuszcza odbiór odpadów zgromadzonych w workach.

Wiceprzewodnicząca Rady A. Łomża zwróciła się z zapytaniem, czy wzrosła ilość odpadów selektywnie zbieranych?

Pani Jankowska poinformowała, że nie może w chwili obecnej odpowiedzieć na to pytanie.

Więcej uwag do projektów uchwał nie wniesiono.

e) Projekt uchwały w sprawie utworzenia Straży Gminnej przedstawił Wójt Gminy.

Poinformował, że jego zdaniem jest taka potrzeba. Uważa, że Straż Gmina jest w stanie na siebie zarobić w okresie letnim. Na terenie naszej gminy bardzo często dochodzi do łamania przepisów.

Mamy kilka newralgicznych punktów. Uważa, że w tej jednostce powinny pracować znaleźć 4 osoby. Będzie to tworzenie miejsc pracy a zarazem będą podejmowane działania w celu ochrony przyrody, bezpiecznych zwierząt. Nie chce tą decyzją generować kolejnych wydatków. Uważa, że powołanie straży poprawi bezpieczeństwo mieszkańców. Obecnie toczy się dyskusja w sprawie fotoradarów stacjonarnych. Uważa, że u nas egzamin zdałby fotoradar przenośny, który nie jest drogi. W celu obniżenia kosztów na starcie planuje zatrudnić osoby przy współudziale środków z Powiatowego Urzędu Pracy.

Radna E. Fryckowska zauważyła, że w uzasadnieniu nie podano pierwszych kosztów związanych z organizacją takiej jednostki. Prosi o podanie.

Radny I. Ziółkowski uważa, że na utworzenia straży, na start należy przewidzieć około 315 tys. zł ( zakup fotoradarów, samochodu, wyposażenie biura, płaca, umundurowanie, paliwo).

Radna E. Fryckowska zauważyła, że nie wierzy w ten koszt i wie co mówi. Do tej pracy trzeba specjalistów. Potrzebny jest specjalistyczny sprzęt do obróbki zdjęć. Obecnie trwają prace nad przekazywaniem dochodów z fotoradarów do Skarbu Państwa. Jak będzie wyglądać nabór na szefa tej Straży?

Wójt zauważył, że jako Gmina jesteśmy od stwarzania mieszkańcom jak najlepszych warunków. Odpowiadamy za ich bezpieczeństwo. Przez wiele instytucji jesteśmy traktowani po macoszemu. Na terenach innych Gmin prowadzone są znaczące inwestycje drogowe. U nas nic się nie robi. Wszyscy domagają się wkładu własnego. Skąd mamy go brać. Mamy w tym zakresie dużo do zrobienia na naszych drogach. Sąsiednie gminy na fotoradarach zarabiają potężne pieniądze. Uważa, że nie jest to naciąganie Gminy na wydatek.

Radna E. Fryckowska zwróciła się z zapytaniem, kiedy zostaną przedstawione konkrety? - regulaminy organizacyjne, regulaminy naboru?

Wójt poinformował, że nabory będą odbywać się w drodze konkursów.

Radny P. Pałubicki zauważył, że ostatnio dużo się mówi na temat legalności pobierania opłat za przekroczenia na podstawie fotoradarów. Uważa, że rozsądnie będzie poczekać na rozstrzygnięcia sądów w tych sprawach oraz ustawy. Uważa, że na dzień dzisiejszy lepiej się wstrzymać, by zobaczyć w którą stronę to pójdzie. Zwraca także uwagę na zachowanie kierowców. Przed fotoradarem wszyscy zwalniają, natomiast za wszyscy noga na gaz. Rozumie, że szukamy kasy, ale czy te fotoradary będą reklamą dla turystów przejeżdżających przez naszą Gminę? Te działania mogą być złudne. Czy my jako radni mamy przyzwolenie na powołanie straży? Ten temat już krąży wśród społeczeństwa.

Radny k. Żukowski przypomniał, że p. Grabowski także już próbował powołać straż gminną i zostało to negatywnie ocenione przez społeczeństwo.

Radny P. Pałubicki uważa, że jedynym argumentem za było by to, że może będzie porządek przy tzw. Śmieciówkach. Zwrócił się z zapytaniem, czy jak wejdzie ustawa zakazująca stawiania fotoradarów, Gmina nadal będzie chciała powoływać straż?

Radny A. Ślipek wskazał na pozytywne wzorce działania straży w Sierakowicach. Uważa, że ta jednostka nie powinna być tylko od fotoradarów. Nie możemy dążyć do utworzenia państwa policyjnego. Mamy Policję, będą wchodzić sobie w kompetencje. Nie możemy nastawiać się na dochody z mandatów.

Radna E. Fryckowska zauważyła, że przepisy określają, czym ma się zajmować straż gminna.

Radny K. Żukowski zwrócił się z pytaniem, skąd wzięta się kwota 315 tys. zł?

Radny I. Ziółkowski przedstawił kalkulację, którą wykonał.

Wójt zauważył, że fotoradary można na początek wsiąść w lizing.

Wiceprzewodnicząca rady A. Łomża zauważyła, że rozmawiamy o idei i kosztach.

Radny I. Ziółkowski zauważył, że w straży gminnej nie powinien pracować żaden mieszkaniec naszej gminy. Winny to być obce osoby.

Wójt poinformował, że Skarbnik pozytywnie podchodzi o tego tematu. Biuro można

wygospodarować na ZGK.

Wiceprzewodnicząca Rady A. Łomża zauważyła, że wcześniej Wójt rzucił hasło utworzenia Straży Gminnej. To co dostajemy dzisiaj pod obrady do kpina. Nie dostajemy żadnej kalkulacji.

Radny K. Żukowski poinformował, że słyszał, że gmina Ustka jest zawiedziona, jeżeli chodzi o wpływy z fotoradarów.

Radna E. Fryckowska uważa, że nie należy twierdzić, że o powstaniu ma decydować ekonomia.

Radny P. Pałubicki zwrócił się z zapytaniem, czy Straż Gminna może ustawiać fotoradary przy drodze wojewódzkiej?

Sekretarz zwróciła uwagę, że jest to projekt, który ma zostać zaopiniowany na sesji rady Gminy a następnie przesłany do dalszego opiniowania innym organom – Komendzie Wojewódzkiej Policji.

Radny K. Żukowski zauważył, że rozumie argumenty, ale nie rozumie dlaczego tak późno zdecydowano się na powołanie Straży Gminnej?

Wójt poinformował, że wpływ na tę decyzję ma co raz większy ruch na naszych drogach.

Na tym zakończono dyskusje w tym temacie.

Radny A. Ślipek poinformował, że jeżeli na sesji będzie stawał projekt uchwały w sprawie przyjęcia zmian do studium na Budowo nie będzie głosował. Jedna z turbin planowana jest na polu syna. Prosi o opinię Radcy, czy może w ten sposób postąpić?

f) Projekt uchwały w sprawie przyjęcia od Gminy Czarna Dąbrówka nieruchomości w związku ze zmianą granic przedstawił Wójt Gminy.

Wójt poinformował, że ten temat należy uporządkować. Wynika to z porządkowania decyzji sprzed kilkunastu lat. Po przejęciu terenów z gminy Czarna Dąbrówka nie pozakładano ksiąg wieczystych i niedawno ten temat wypłynął. Poinformował, że Gmina poniesie koszty notarialne.

Ponadto poinformował, że p. Kubat mieszkanka Starnic złożyła Gminie propozycję wykupu od niej za 190 tys. zł parteru domu. Wójt zauważył, że jako Gmina mamy duże zapotrzebowania na lokale mieszkalne, ale nie dysponujemy środkami na te cele. Pojawiła się także propozycja jednej z mieszkańek, której płacimy miesięcznie 700 zł za udostępnienie lokalu w ramach wyroku sądowego, jednemu z mieszkańców byśmy jednorazowo zapłacili jej 24 tys. Zł, a ona zrezygnuje z tych 700 zł miesięcznie.

Radni negatywnie zaopiniowali propozycje złożone przez mieszkańców Gminy pod adresem urzędu.

g) odzyskanie podatku VAT

Wójt poinformował, że urząd chce odzyskać środki za zrealizowane inwestycje gminne w postaci podatku VAT. Jest to możliwe z chwilą przekazania aportem zrealizowanych inwestycji do ZGK.

Radny P. Pałubicki zwrócił się z zapytaniem, czy można przekazać aportem inwestycje zrealizowane w latach wcześniejszych?

Sekretarz poinformowała, że Gmina wynajęła firmę, która zajmuje się odzyskiwaniem podatku VAT dla jednostek zewnętrznych. Jako przykład podała salę gimnastyczną w Motarzynie. Koszt jej budowy wyniósł 1.600 tys. Jeżeli prześlemy aportem do ZGK to możemy otrzymać zwrot 24% podatku VAT, co daje nam 300 tys. zł. Taki podatek możemy odzyskać także od takich inwestycji jak: budowa stadionu sportowego w Dębnicy Kaszubskiej, remonty ośrodków zdrowia (dzierżawa podmiotom prywatnym), inwestycje wodno-kanalizacyjne. Możemy cofnąć się do okresu nie dłuższego niż 5 lat do tyłu. Jest niebezpieczeństwo, VAT przy dofinansowaniu był dopłatą kwalifikowaną, czy nie będziemy musieli go oddać, ale jej zdaniem, w bilansie ogólnym i tak będzie się opłacało. Zazaczyła, że przez aport wartość spółki wzrośnie. Spółka z chwila przyjęcia aportu będzie musiała naliczać amortyzację, co wiąże się z zmianą stawki na wodę czy ścieki. Tę sytuację można rozwiązać poprzez podniesienie stawki za te usługi lub zwiększając dopłatę do działalności ZGK.

Radny P. Pałubicki zauważył, że nie wiemy jaka stawka % podatku VAT była uwzględniana 8 czy 23% w przypadku poszczególnych inwestycji. Uważa, że za tę operację zapłacą mieszkańcy. ZGK

będzie właścicielem wszystkich inwestycji, całego majątku. ZGK dołoży koszty amortyzacji do działalności, będzie kwitło. Na tym etapie boi się przekazać to wszystko do ZGK. Mamy doświadczenia, że przekazując im autobus, stawka za wynajem wyższa niż przewoźnika z zewnątrz. Uważa, że Rada nie będzie miała kontroli nad ich poczynaniami.

Radny A. Ślipek także uważa, że w takim przypadku Rada nie będzie miała na nic wpływu. Przedstawia nam wyliczenia i my będziemy musieli je przyjąć.

Wójt zauważył, że w związku z licznymi wątpliwościami przedstawia temat Radnym do dyskusji.

Sekretarz poinformowała, że dla niej większe obawy wynikają z przekazania sieci wodno-kanalizacyjnej niż np. sali gimnastycznej. Salę jej zdaniem można przekazać do ZGK umową w zamian za użytkowanie – utrzymanie. Ma wyliczenia w komputerze. Bilans jest dla nas korzystny. Do odzyskania mamy ponad 1 milion. Uważa, że będzie problem z amortyzacją. Są to koszty i może pora je ewidencjonować. Jeśli występuje amortyzacja, jest to tzw. Kapitał odtworzeniowy. W Gminie nie ma czegoś takiego jak amortyzacja, u nas księguje się umorzenia.

Radny P. Pałubicki stwierdza, że koszt amortyzacji stanowi wysoki koszt.

Sekretarz przypomniała, że odnośnie taryf za wodę są przepisy, które precyzyjnie określają w jaki sposób się je kalkuluje. My je zatwierdzamy. Sprawą Gminy jest ewentualnie dopłata do tych stawek. Nikt nie będzie dostarczał konsumentowi jeżeli to się nie będzie opłacało.

Wójt uważa, że w dniu dzisiejszym tego tematu nie uda się rozwiązać. Sądzi, że należy zorganizować oddzielne posiedzenie wspólne komisji, na które należy zaprosić także przedstawicieli ZGK, celem dogłębnej analizy.

Sekretarz zauważyła, że w tym przypadku tak jak i w większości życie pokaże problemy. Sieć wygeneruje różne sytuacje. Może być tak, że część sieci będzie objęta amortyzacją, a część będzie w użyczeniu. W takiej sytuacji mogą funkcjonować II taryfy za wodę. Przyjmujemy kilka wariantów rozwiązań. Jeżeli będą II taryfy, to będziemy ten temat regulować dopłatami. Jest to trudny temat ale uważa, że należy się nad nim pochylić.

Radny K. Żukowski zwrócił się z zapytaniem o doświadczenie tej firmy w takich sprawach, czy mają jakieś wygrane postępowania?

Wójt poinformował, że jeżeli ta firma nie odzyska podatku VAT dla nas, to zgodnie z umową nie otrzyma wynagrodzenia. Należy pamiętać, że przed otrzymaniem zwrotu podatku czeka nas kontrola z Urzędu Skarbowego. Wynagrodzenie tej firmy wyniesie 15% kwoty odzyskanej dla gminy (nie dotyczy kwoty należnej Urzędowi Marszałkowskiemu).

Sekretarz uważa, że koszt amortyzacji wliczony w cenę wody powinien być ujęty w koszcie urzędu.

Radny I. Ziółkowski uważa, że nie wszystkie faktury VAT będą zaliczone, część będzie napewno odrzucona.

Sekretarz zauważyła, że na pewno do urzędu zawita Urząd Kontroli Skarbowej. Ten zwrot nie następuje na takich zasadach jak zwrot ulgi remontowej.

Radny I. Ziółkowski obawia się, że ZGK będzie narzucać swoje warunki.

Radny P. Pałubicki obawia się, że ZGK będzie obciążało mieszkańców amortyzacją.

Sekretarz zauważyła, że na Spółkę nie można patrzeć jak na wroga. Musimy się traktować jak partnerzy. Jest to spółka kapitałowa. Musimy rozważyć czy koszt wody wliczyć w cenę wody, czy w dotację budżetową.

Wójt zauważył, że chodzi o to, by amortyzacja nie była źródłem dochodu dla ZGK.

Sekretarz zauważyła, że amortyzacją stanowi koszt dla celów podatkowych.

Radny A. Ślipek zwrócił się z zapytaniem, czy majątek Gminy będzie mniejszy?

Sekretarz odpowiedziała, że nie.

Wójt uważa, że gdyby ZGK miało trochę grosz, to ich działalność była by inna. Tam potrzebne są środki. Firma na ten czas jest taka, jaka jest.

Wiceprzewodnicząca Rady A. Łomża zwróciła się z zapytaniem, czy ZGK jest w stanie wykorzystać te środki?

Radny K. Żukowski zauważył, że Prezesa próbowano już wcześniej odwołać. Co będzie jak szef nie będzie spolegliwy? Chce poznać do końca niuanse ZGK, gdyż nie do końca to ogarnia.

Radny P. Pałubicki zauważył, że już teraz nie mają tam wejścia. Nie ma pełnej wiedzy na temat zatrudnienia czy wysokości płac.

Sekretarz zauważyła, że jest to spółka gminna (100% kapitału), wynagrodzenie Prezesa, członków zarządu jest jawne.

Radny P. Pałubicki zauważył, że ta spółka została powołana by wykonywała na naszym terenie inwestycje, by wygrywała przetargi na ich realizację.

Sekretarz uważa, że to co mówi Radny nie do końca tak wygląda. Nie dbamy o własne interesy. Podkreśla, że musimy traktować się jak partnerzy. Własnej spółce gmina może zlecić wszystko bez przetargu wszystko oprócz odpadów. Czy to zadanie mamy robić w Urzędzie, czy w spółce? To są różne formy prawne.

Wójt zauważył, że mamy obowiązek to analizować.

Sekretarz zaproponowała, by na następną wspólną komisję zaprosić przedstawiciela firmy, która zajmuje się odzyskaniem podatku VAT dla Gminy. Skarbnik przygotowuje uchwałę z propozycją przekazania mienia aportem do spółki.

Radna I. Tabaka uważa, że nie należy budynku szkoły w Motarzynie oddzielać od sali gimnastycznej. Uważa, że będą problemy z wynajmem sali. Już teraz godzina wynajmu (eksploatacji) wynosi 53 zł + VAT. Jest to drogo. Zwraca uwagę na stan mieszkań komunalnych.

Radny P. Pałubicki zwrócił się z zapytaniem, czy ZGK będzie wystawiał rachunek dla szkoły za korzystanie z sali. Teraz koszt faktyczny to 53 zł za godzinę eksploatacji. Co z dotacjami unijnymi? Podpisano umowy, że przez 5 lat nie można tych obiektów przekazać, sprzedać.

Sekretarz poinformowała, że nie stracimy tych dotacji. Zostało to już sprawdzone.

Radna I. Tabaka zwróciła się z zapytaniem, na jakich zasadach z tych obiektów będą mogły korzystać kluby sportowe, dzieci czy osoby prywatne? Uważa, że po godzinach lekcyjnych trudno będzie wejść na te objekty.

Radny P. Pałubicki uważa, że to wszystko jest sztuczne.

Radna I. Tabaka zwraca uwagę na to, że nie należy na ten problem patrzeć tylko tymi pieniędzmi, które możemy odzyskać.

Sekretarz uważa, że to Radni ustalą zasady korzystania z tych obiektów.

Radny K. Żukowski zauważył, że skoro nie mają przełożenia na spółkę to jak ustalimy te zasady?

Sekretarz zwraca uwagę, że zarząd spółki na niektóre rzeczy musi mieć zgodę. Jej pomysł na salę przedstawia się następująco: umowa podpisana między spółką a szkołą o przekazaniu obiektu użytkowanie w zamian za utrzymanie.

Radny P. Pałubicki zauważa, że przy takiej umowie Gmina będzie musiała płacić amortyzację do spółki.

Wiceprzewodnicząca Rady A. Łomża zamknęła dyskusję w tym temacie. Poinformowała, że następne posiedzenie wspólnej komisji odbędzie się 02.10. Będzie ono poświęcone analizie tego problemu. Na posiedzenie zaprosić: Prezesa ZGK, przedstawicieli firmy, która zajmuje się odzyskaniem podatku VAT.

h) Projekt uchwały w sprawie ustalenia opłat za korzystanie z wychowania przedszkolnego w Przedszkolu Publicznym w Dębnicy Kaszubskiej wraz z uzasadnieniem przedstawiła Sekretarz Gminy.

Poinformowała, że Gmina otrzymała 140 tys. dotacji na przedszkola. Dotacja nie dotyczy podstaw

programowych. W naszej obowiązującej uchwale musimy wprowadzić zapisy pozwalające, za dodatkową opłatą, która nie może być wyższa niż 1 zł., prowadzenie zajęć ponadwymiarowych, takich jak: rytmika, taniec, język angielski. Te zajęcia były prowadzone w naszym przedszkolu, rodzice za to płacili. My dokładnie na to przeznaczamy te środki. Przedszkole w Budowie i Motarzynie także prowadzi rozmowy z rodzicami, czy są zainteresowani wprowadzeniem zajęć ponad podstawy za tę złotówkę. Zapewniła, że środków starczy. Na stronach MEN ukazały się wytyczne, co musimy zapewnić w ramach podstaw. To co teraz proponujemy to jest ponad podstawy.

Radny K. Żukowski zwrócił się z zapytaniem, czy 5 latki mogą z tego skorzystać?

Sekretarz poinformowała, że jeżeli uczęszczają do przedszkola na 5 godzin to nie. Podstawa programowa jest za darmo. 5 godzin realizowane jest zgodnie z ustaleniami. Dotacja dotyczy organizacji zajęć dodatkowych.

Radny K. Żukowski zwrócił się z zapytaniem, czy na te 5 letnie dzieci ta dotacja też wpłynęła?

Sekretarz poinformowała, że tak.

Radny K. Żukowski uważa, że w związku z tym te dzieci powinny być objęte tymi zajęciami ponad programowymi.

Sekretarz zwraca uwagę, że z tą dotacją jest tak jak z subwencją oświatową, do wyliczeń przyjmuje się wszystkich.

Radny K. Żukowski uważa, że w przypadku 5 latka rodzic nie zgodzi się na zapisanie dziecka na 8 godzin do przedszkola, to będzie mówił, że jest to niesprawiedliwe. Uważa, że każde dziecko ma prawo do zajęć ponad wymiarowych.

Radna I. Tabaka uważa, że jeżeli rodzic nie zgadza się na 8 godzinny pobyt dziecka w przedszkolu, to jest jego wybór.

Sekretarz zauważa, że ta 1 zł. wpada do wspólnego „gara”. Ta dotacja, to nie tylko na organizację dodatkowych zajęć, ale także na: założenie dodatkowego oddziału, zakup pościeli, zakup wyposażenia, zabawek. Obecnie prowadzone są rozmowy o rozszerzenie oferty programowej naszych przedszkoli.

Radny K. Żukowski zwrócił się z zapytaniem, kto będzie prowadziła zajęcia z dziećmi?

Sekretarz poinformowała, że przedszkole w Motarzynie chce wprowadzić język angielski dla 5 latków. Nauczanie ma prowadzić nauczyciel kontraktowy.

Radny P. Pałubicki zwrócił się z zapytaniem, co z rozłożeniem kursów dowozu i rozwoju tych dzieci. Logistycznie wyjdzie drożej.

Radna I. Tabaka poinformowała, że w przypadku Motarzyna, gdzie są utworzone 2 grupy, nie wystąpi problem transportu.

Sekretarz zwróciła uwagę na fakt, że subwencja nie obejmuje kosztów transportu.

Radny K. Żukowski zwraca także uwagę na fakt, że w przypadku pobytu dziecka ponad 5 godzin w przedszkolu, dziecko powinno spożywać posiłek. Sądzi, że jego koszt nie każdemu rodzicowi pozwala na posyłanie dziecka do oddziałów 8 godzinnych.

Radny P. Pałubicki zauważa, że 1 zł. dla biedniejszych rodzin jest znacznym kosztem za ponadwymiarowe zajęcia. Uważa, że przyjmując ten projekt uchwały znów podzielimy dzieci na biedniejsze i bogate.

Sekretarz zauważa, że przedszkole nie jest obowiązkowe. Przedszkole świadczy usługi. Mamy obowiązek prowadzenia oddziałów dla 5 i 6 latków. Te dzieci podlegają rocznemu przygotowaniu. My świadczymy usługę.

Radny P. Pałubicki hipotetycznie zakłada taką sytuację, mam 3 letnie dziecko i życzę sobie pozostawienie dziecka na 10 godzin (jako jedyny) w przedszkolu w Budowie, co w takim przypadku?

Sekretarz stwierdziła, że zamawia i otrzymuje usługę. Obecnie obowiązują przepisy przejściowe. Przepisy zmuszą nas do wskazania miejsca dla wszystkich chętnych dzieci. Kiedyś mieliśmy tylko „zerówki” pięciogodzinne. To my jako gmina rozszerzamy tę ofertę.

Radna E. Fryckowska zwróciła się z zapytaniem, co z gimnastyką korekcyjną?

Sekretarz poinformowała, że prowadzenie gimnastyki korekcyjnej jest obowiązkiem, nie należy tego traktować w kategorii zajęć dodatkowych. Te zajęcia przyznawane są na podstawie opinii lekarza. W takich przypadkach musi być uzasadnienie prawne i faktyczne. Dyrektor ma obowiązek złożenia wniosku wraz ze stosownymi (wymaganymi) zaświadczeniami. Na obecną chwilę dyrektorzy nie dostali takich godzin, gdyż nie przedstawili stosownych zaświadczeń.

Radna I. Tabaka zauważyła, że w szkole w Motarzynie w klasach I – III takich dzieci będzie ok. 30.

Radna I. Tabaka ponadto poruszyła temat związany z udostępnieniem informacji p. M. Spica w ramach informacji publicznej dotyczących jej umów cywilno - prawnych zawartych na realizację programu. Uważa, że z uwagi na funkcję jaką sprawuję, jest osobą publiczną, odpowiedź jaka została udzielona zawierała więcej informacji niż w/w żądała. Najwięcej kontrowersji budzi w niej przesłanie kserokopii tych umów wnioskodawczyni.

Sekretarz poinformowała, że Wójt przed udzieleniem odpowiedzi zasięgał informacji u naszych dwóch prawników. Prawnicy potwierdzili, że mamy obowiązek podać wszystkie dane, łącznie z kserokopiami umów.

**Przewodniczący  
Komisji Infrastruktury i Budżetu**

**Karol Żukowski**

**Przewodnicząca  
Komisji Kultury i Oświaty**

**Elżbieta Fryckowska**

**Przewodniczący  
Komisji Rewizyjnej**

**Paweł Pałubickiego**

Protokołowała:

Teresa Kozdroń-Kołačka